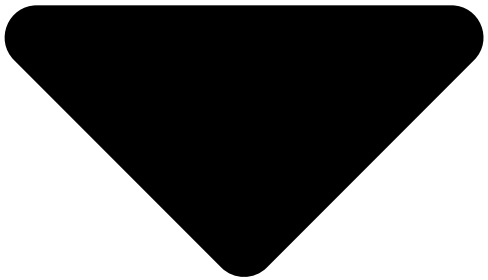


Posłuchaj

()

(Żyła około roku Pańskiego 512).



Copyright Mavientura Projects e.K>

Jak Patronem stolicy Hiszpanii obrano zwykłego oracza, św. Izydora, tak losy stolicy Francyi powierzono prostej wiejskiej dziewczynie, św. Genowefie, Patronce Paryża. Przyszła ona na świat roku 421 we wsi Nanterre i była córką zamożnych wieśniaków. Matka jej, wielka czcicielka Maryi Panny, umiała wybornie wpoić w córeczkę gorącą miłość do modlitwy i pobożną gorliwość ku pożytecznej pracy.

Genowefa liczyła siedm lat, kiedy święci Biskupi German i Lupus w przejeździe do Anglii zanocowali w Nanterre. Lud wszystek, na wiadomość o przybyciu Biskupów cisnął się gromadnie, aby uzyskać błogosławieństwo świętych Mężów. German ujrzał znajdującą się w tłumie Genowefę, a natchniony Duchem świętym, kazał dziewczątku bliżej przystąpić i rzekł do rodziców: „Szczęśliwiście, że takie dziecię macie, wychowajcie je starannie, bo z niego będzie miał Bóg chwałę, a ludzie zbudowanie.“ Pobłogosławiwszy ją, dał małej Genowefce miedziany medalik, kazał jej nosić go zawsze na szyi, zakazując zarazem noszenia naszyjników i pierścieni. „Noś to na pamiątkę, żeś Bogu poświęcona.“ Genowefa uważając się odtąd za oblubienicę Chrystusa, zdwoiła gorliwość w modlitwie. Mając lat piętnaście, odumarli ją rodzice, poczem udała się do Paryża i zamieszkała u chrzestnej swej matki, zacnej i bogobojnej matrony. Po złożeniu ślubów wiecznego dziewictwa, otrzymała z rąk Biskupa paryskiego suknię zakonną, wiodąc odtąd nadzwyczaj ostry żywot. Aż do 50-go roku życia swego jadała tylko dwa razy na tydzień, i to kawałek jęczmiennego chleba i nieco fasoli, pijąc tylko czystą wodę. Po 50-tym roku na rozkaz Biskupa używała nieco ryb i mleka. Z soboty na Niedzielę całą noc czuwała, aby się godnie na Komunię św. przysposobić. Od uroczystości Trzech Króli, aż do Wielkiego Czwartku całkiem się odosobniała, przepędzając czas na modlitwie i pokucie za wyrządzone Bogu zelżywości w czasie zapustnym, na uproszenie Boga o zachowanie niewinności młodzieńców i dziewic i na wybłaganie u Niego łaski, aby wszyscy katolicy w czasie Wielkanocnym godnie się wyspowiadali i Komunię świętą przyjęli.

Pobożność jej była tak wielką, że ilekroć wzniosła oczy ku Niebu, zawsze się gorącemi zalewała łzami. Często popadała też w zachwycenie, i wtedy przenikała tajemnice sumień ludzkich, nakłaniając zarazem grzeszników niepokonaną wymową do pokuty i poprawy życia.

Jak wszystkich Świętych, tak i ją nie minęły prześladowania. Oszczercze języki nazwały ją obłudnicą, oszustką, czarownicą i rozmaite inne występki jej przypisując, a wzburzony i poduszczony motłoch groził jej nawet śmiercią. Genowefa wszystko znosiła z cierpliwością i łzy wylewając, modliła się za swych zaślepionych nieprzyjaciół, przyczem losy swe składała w ręce Boga, który ją też dwoma wspaniałymi cudami uwielbił. W roku bowiem 451 wtargnął Attyla, król Hunnów, którego biczem Bożym zwano, do Francyi, ogniem i mieczem wszystko niszcząc, i zwrócił także swój pochód na Paryż. Przerażeni mieszkańcy chcieli miasto opuścić i wydać je na łup barbarzyńskiej dziczy, lecz oparła się temu Genowefa, niby owa Judyt w Starym Zakonie, przepowiadając, że skoro się modlić i pościć będą, nieprzyjaciel do miasta się nie zbliży: okolicę jednak, do której schronić się zamierzają, w każdym razie zniszczy i splondruje. Niewiasty zgromadziły się skutkiem tego koło niej i rozpoczęły post i modlitwę, podczas gdy mężczyźni wrzeszczeli, i nawet jej śmiercią grozili, twierdząc, iż chce ich zdradzić i wydać pod miecz barbarzyńców. Byliby też może morderstwo popełnili, gdyby właśnie nie był przybył Archidyakon świętego Germana, któremu udało się motłoch uspokoić.

Attyla tymczasem w pochodzie swym nagle kierunek zmienił, i udał się tam, dokąd obywatele uciekać zmierzali, a zrównawszy całą okolicę z ziemią, ludność w pień wyciął i ruszył dalej, nie tknąwszy stolicy. Niespodziewany ten obrót rzeczy wielce wpłynął na umysły Paryżan, którzy teraz w Genowefie widzieli Duchem Pańskim natchnioną prorokinię i zbawczynię

setek tysięcy ludu.

Po niejakim czasie Klodoweusz, król Franków, obiegł Paryż, a wskutek tego powstał głód straszliwy, od którego ludzie padali jak muchy. Wtedy Genowefa po całej Francyi biegała od wsi do wsi, od miasta do miasta, zbierając jałmużny i w krótkim czasie jedenaście żywnością napełnionych okrętów przysłała do Paryża; prócz tego wyjednała u Klodoweusza życie i wolność wielkiej liczby jeńców. Odtąd już powszechna cześć dla wysokich cnót Genowefy i szczególnych łask, któremi jaśniała, coraz bardziej szerzyła się i niczem zachwianą być nic mogła. Królowie i książęta wielce ją poważali, a Biskupi i kapłani polecali się jej modlitwom. Skoro gdzie przybyła, całe wsie i miasta wychodziły jej naprzeciwko. Nie opuściła też żadnej sposobności, aby nie występować przeciw złym obyczajom i uciskaniu biednych, przytem nadmienić wypada, iż napomnienia jej nic były bez skutku.

Żyła lat ośmdziesiąt dziewięć, zasnąwszy w Panu r. 512, trzeciego stycznia i pochowaną została w grobowcu pierwszego króla francuskiego Klodoweusza. Wkrótce grób jej zajaśniał cudownem światłem, przeto zbudowano nad nim wspaniały kościół. Paryż jednakże raz jeszcze miał doznać cudu swej Patronki. W roku 1130 wybuchło morowe powietrze, które zwano: „święty Ogień“, ponieważ zapadający nań czuli wewnątrz palenie, jakoby ognia. W przerażeniu uciekli się Paryżanie do swej Patronki, wzięli jej kości święte i w procesyi oprowadzili po mieście. Gdy procesya wróciła do kościoła, a Relikwie święte stanęły w progu, nagle wszyscy chorzy ozdrowieli, z wyjątkiem trzech, którzy niezawodnie mało mieli ufności.

Za czasów tak zwanej wielkiej rewolucyi francuskiej zbezczeszczono kościół świętej Genowefy. Cesarz Napoleon III odrestaurował go, oddał katolikom i dziś jest jedną z najpiękniejszych świątyń w tem wielkiem mieście.

Nauka moralna.

Skoro serce czyje zapłonie miłością ku Bogu, wtenczas czuje też silny pociąg nakłaniania i innych do życia cnotliwego, aby i ci stali się uczestnikami owoców bogobojnego życia. Tak czyniła święta Genowefa, i tak też nam czynić wypada. Ponieważ zaś skłonności tej nie uczuwamy, jest przeto najlepszym dowodem, że za mało miłujemy Boga i za mało też mamy zamiłowania cnoty. Że w takim razie nie można w bliźnim wzbudzić uczucia miłości, której sami nie posiadamy, niema najmniejszej wątpliwości. Jakże bowiem moglibyśmy nakłonić kogo do pobożności, jeśli mu dajemy gorszący przykład oziębłości i złych nałogów? Ogień tylko zapala, a nie lód lub zimne żelazo. Starajmy się więc przedewszystkiem, aby własne nasze serca rozpaliły się ogniem miłości Boga, i abyśmy zawsze postępowali drogami cnoty, a natenczas będziemy zdolni słowem i przykładem także i w bliźnich naszych rozbudzić płomień, który nasze serca ogrzewa. „W szczęściu sprawiedliwych będzie się radowało miasto — mówi Pismo Św., — a usty niezbożnych wywróci się.“ (Przyp. 11, 10—11).

Modlitwa.

Panie, racz nam dać za przyczyną świętej Genowefy, abyśmy za przykładem jej postępując w miłości Boga, dziennie się pomnażali, a tem samem stali się zdolnymi do naprowadzenia bliźnich naszych na drogę cnoty i pobożności. Udziel nam też wszystkim łaski Twojej, abyśmy się stali uczestnikami szczęśliwości, którą naśladowcom Wybranych Swoich przyobiecałeś. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 3-go stycznia oktawa uroczystości św. Jana Ewangelisty. — W Rzymie przy drodze Via Appia dzień zgonu św. Anterusa, który był męczony pod panowaniem Juliana Maksymina, a w katakombach świętego Kallistusa został pochowany. — Tego samego dnia męczeństwo św. Piotra, ukrzyżowanego w pobliżu Aulony. — W Hellesponcie męczeństwo św. Cyrynusa, Prymusa i Teogenusa, Męczenników. — W Cezarei w Kapadocyi św. Centuryona Gordyusza, na którego cześć św. Bazyli Wielki wspaniałą wypowiedział mowę uroczystościową, przekazaną aż do naszych czasów. — W Cylicyi św. Zozymusa, Męczennika i Atanazyusza, dozorcy więzienia. — Tak samo świętych Teopemptusa i Teonasa, którzy za czasów prześladowania Dyoklecyana chwalebnie ofiarowali swe życie. — W Padwie św. Daniela, Męczennika. — We Wiennie we Francyi św. Florencyusza, Biskupa, skazanego na wygnanie pod panowaniem cesarza Gallienusa i tam w męczeństwie zakończył swój żywot doczesny. — W Paryżu św. Genowefy, Dziewicy; suknię zakonną otrzymała z rąk świętego Gcrmana, Biskupa paryskiego, odznaczając się znakomitemi cnotami i cudami.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related